GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 210. — W Sobotę dnia 8. Września 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 5 Września.

N. Pan raczył dotychczasowego 1go Assessora przy Sądzie Ziemiańskim Kehrmann, w Kösfeld, mianować Radzcą przy Sądzie Ziemiańskim w Kolonii.

Przybyli tu: JW. Królewsko-Saski Generał Porucznik i Generalny Adjutant, nadzwyczajny Poseł i pełnomocny Minister przy dworze tegostronnym, Watzdorff, z Drezna.

Generał-Major i komenderujący 7. dywizyonem, Thile, z Witenberga.

Generał-Major i komenderujący 7. brygadą jazdy, Zollicoffer, z Magdeburga.

Wiadomości zagraniczne.

Niemcy.

Z Brunświku, dnia 31. Sierpnia.

W tutejszéj niemieckiéj narodowéj gazecie czytamy: „Rząd Królewsko-Francuzki położył, jakeśmy sobie tuszyli, ostateczny koniec przedsięwzięciom, przygotowanym od niejakiego czasu w Paryżu przeciw pokojowi kraju naszego. Środki, których w téj mierze użył, miały być bardzo sprężyste; nietylko pozamykano bióra zaciągów na ulicy Deschamps w Paryżu i te, co utworzone były w Fontainebleau, lecz przyaresztowano téż osoby, co niemając pewnego mieszkania dały się zawerbować i powtrącano one do więzienia. Romarino naturalnie pod takim warunkiem uchylił się, poczytał jednak za rzecz dogodną, nieoddać dotychczastych 50,000 fr., które mu Xiążę z góry wypłacił. — Bardzo nieprzyjemny przypadek, którego teraz były dyrektor kancellaryi Bitter dożyć musiał, ma w ścisłéj być styczności z całą tą sprawą.

Niderlandy.

Z Bruxelli, dnia 27. Sierpnia.

Journal de Liège zawiera następującą wiadomość: „Niedostatek wiadomości politycznych, od kilku dni nastały, ma stąd pochodzić, że przez przywidzenie w biórze spraw zagranicznych w Londynie depesze dla Sir Roberta Adaira przeznaczone, do Hagi, zaś depesze dla Posła holenderskiego wygotowane, do Sir Adaira odesłane zostały. Rozumiemy, że w obecnéj chwili depesze te już się znajdują w ręku tych, do których prawdziwie były adresowane.

Deputacyi Magistratu Leodyjskiego, wysłanéj do Bruxelli dla powinszowania Królowi zaślubienia i wjazdu, odpowiedział Monarcha między innemi: „Dotychczas mogłem WPanom dawać tylko obietnice; lecz teraz

spodziewam się, iż wkrótce będę mógł coś stanowczego powiedzieć; powinniśmy mieć jeszcze nieco cierpliwości. Tok dyplomatyki jest z natury swojéj powolnym; wszelako od roku interesa nasze znaczny postęp uczyniły."

Wzmaganie się cholery spowodowało Króla do oświadczenia, iż życzy sobie, aby bal, który miasto dać postanowiło, został odłożony do pomyślniejszego czasu.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Sierpnia.

Tymczasem, kiedy inne gazety oppozycyi świetne przyjęcie, które Pan Odilon-Barrot w Strasburgu i całéj Elzacyi pozyskał, jako zwycięstwo partyi swojéj głoszą i wielbią, gani Tribune, dziennik zupełnie republikański, honorów wyświadczenie, jakiemi Pana Odilon-Barrot zaszczycono, sądząc, iż takowe uczczenie osoby jednéj wolności zagraża. Niepowstając wprawdzie na Pana Barrot w wyrazach zaciętych, podług zwyczaju swego, podaje ta gazeta jednak to pytanie, jakież nadzwyczajne zasługi położyli krajowi Deputowani Strasburscy? Przypomina, że P. Barrot na mównicy układy z r. 1814. i 1815. uznał za stanowcze i że się od kilku kolegów swoich pod tym odłączył pozorem, że się zanadto daleko posunęli; przypomina podobnież, że P. Barrot podczas obrad nad zaburzeniami w Lyonie, postanowienia przez członków oppozycyi w Lointier poczynione sam przez postępowanie swoje wniwecz obrócił i niedozwolił, ażeby kroki Prezydenta owczesnego ganiono! „Czy to więc, powiada Tribune, jest cechą wielkiego charakteru obywatela? Nietrzeba się późniéj trzymać osób, lecz pryncypiów." — Podobnież rozprawia Dziennik Sporów o podróży Pana Barrot: „Pan Barrot (tak się bowiem wyraża) miał dwie mowy w Elzacyi, jedną w Brumath, gdzie go niektórzy z wyborców Strasburskich natychmiast na obiad zaprosili, a drugą w Strasburgu samym na bankiecie patryotycznym. Obie mowy dla tego są uwagi i pamięci godne, że pierwsza nierównie bardziéj jest umiarkowana, niż druga. W pierwszéj bowiem P. Barrot do stronnictwa swego tak się odzywa: „„Miéjmy tylko mniéj tchórzliwości, więcéj wytrwałości w zdaniach naszych, więcéj zaufania w zdrowy rozsądek kraju i w coraz bardziéj się szerzący wpływ instytucyi naszych, trochę pobłażania i cierpliwości — a dosiągniemy niezawodnie celu wszelkich usiłowań naszych, t. j. wolności mocnéj i trwałéj. Niepowinniśmy się tylko bronić przeciw rządowi zawiedzionemu przez zbytnie zaufanie w siły zagranicznych, przez zbytnie o nich porozumienie, oraz przez zbytnią nieufność ku narodowi, lecz téż przeciw każdemu popędliwemu namiętności wrących popędowi i kuszeniom, aby zmienić rząd gwałtownie, co się staje powodem, że sumienni ale lękliwi mężowie od nas i stronnictwa naszego się oddalają. Niejestże to niejakimś fatalizmem i spuścizną wyroków zawisnych, że ilekroć doświadczenie i rozumowanie opinią publiczną zupełnie już odwróciły od systematu 13. Marca, znowu przewrotne jakie przedsięwzięcie nowéj mu nadawało wziętości?""" Sroga to była nauka, którą tu P. Barrot dał zwolennikom swoim; w Strasburgu jednak mowa jego brzmiała w inny sposób; tutaj słuchacze przemagającą na niego wywierali siłę; popularności duch zaraził go; szedł on za tłumem, zamiast coby mu miał przewodniczyć."

Jeden z ostatnich numerów wychodzącego tu Album anecdotique, pisma czasowego, zawierał wizerunek litograficzny, wystawiający Xięcia Bordeaux śpiącego na lekkim obłoku; Ludwik ś. wznosi się w powietrzu i kładzie koronę na głowę dziecięcia. Tenże sam poszyt zawierał mowę ś. Ludwika do ostatniego potomka swego, w któréj temuż przepowiada, iż będzie kiedyś Królem i nadzwyczajne oddaje pochwały miastu Paryżowi i trójkolorowéj chorągwi. Z powodu tego numeru stanął wczoraj wydawca tego pisma przed Sądem Assyzów, obwiniany o wydanie ryciny i odezwy zdolnéj do wzniecenia rozruchów i zawichrzenia pokoju publicznego; przysięgli jednakowo po krótkich obradach uznali go niewinnym.

Gazeta Francuzka widzi się dla częstych spraw dotyczących się buntowniczych zamysłów i zamachów (które się obecnie toczą przed Sądem Assyzów), spowodowaną do następujących uwag: „Tym, co niepostrzegają przetworzenia umysłowego, zachodzącego obecnie w społeczeństwie, i co przyznać niechcą, że się zbliżamy do wskrzeszenia zasad pokoju obalonych przez rewolucyą lipcową, radzimy, aby okiem rzucić chcieli na sprawy toczące się przed Sądem Assyzów. Wszystko, co podczas 3 dni Lipcowych chwalono i nagradzano, teraz właściwe swoje i rzetelne odbiera nazwisko. Barykady, strzelanie na żołnierzy, rzucanie kamieni z okien, przywdzianie broni, okrzyki wolności — wszystko to jest teraz występkiem i podburzaniem do wojny domowéj. Nawet sam P. Mauguin, jeden z mężów ratuszowych, nazywa dni, w których oppozycya zbrojna wstępuje w miejsce parlamentowéj, zbrodniczemi; zamiast orderów i nagród narodowych uchwalają obecnie kary hańbiące, a krzyż Lipcowy zdzierają w imieniu honoru z piersi mężów takich,

którzy się wcale nieodmienili, tylko na tém się nieepoznali, że wszystko naokoło nich się odmieniło. Codzień słychać o skargach i potępieniu; ciągle obijają się o uszy nasze obwieszczenia o komplotach, spiskach, buntach przeciw rządowi, który się mieni być **wyrażeniem życzeń narodowych**; wkrótce zabraknie Sędziów dla obżałowanych.

Journal du Commerce twierdzi, iż wzrost handlu i przemysłu, który się od niejakiego czasu we Francyi okazuje, niejest dziełem teraźniejszéj administracyi, i że przeszła dynastya daleko więcéj dla handlu uczyniła. I tak prawo względem przewozu towarów jest puścizną Ministerstwa Pana Martignac. Prawo o składach doznaje wielorakich przeszkód w uskutecznieniu; Izba Deputowanych przeistoczyła prawo zbożowe, a Izba Parów uchyliła prawo o zajęciu własności prywatnéj, gdy tego dobro publiczne wymaga. Co do przemysłu, rząd dotychczas zajmował się tylko obarczeniem go podatkami; nic nieuczynił dla polepszenia stanu klass pracujących; związki handlowe z południową Ameryką są ciągle niepewne, pytanie względem Algieru jeszcze nierozstrzygnione, i traktat handlowy z Portą Ottomańską, którego termin już przed dwoma laty upłynął, niejest jeszcze ponowiony.

Według doniesień z Algieru, dowodzący tam General zamyśla utworzyć nowy pułk, złożony z samych Beduinow.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Sierpnia.

Gazety lizbońskie sięgają aż do dn. 17. Gaceta z d. 11. zawiera okolnik Ministra spraw zewnętrznych do wszystkich agentów zagranicznych, oświadczający, że wszelkie kontrakty względem sprzedaży wina i wódki, własności towarzystwa wyższéj Duery, zawarte albo mające być zawartemi z powstańcami w Oporto, uważają się za nieważne i niestanowcze. Gaceta z d. 13. zawiera długi raport Generała Povoas o utarczce dn. 7. m. b. zaszłéj. Wedle tego stoczono ją pod Santo Redondo; powstańcy zostali przymuszeni cofnąć się aż do Grijo z wielką stratą w ludziach (329) i działach. Migueliści mieli tylko 100 w zabitych i rannych. Podług Gaceta z d. 15. m. b. aż do 20. m. b. nic znacznego nienastąpiło. Czwarty dywizyon stał jeszcze pod Baltar, forpoczty jego pod Vallongo a pikiety jazdy w odległości wystrzału od nieprzyjaciela w bliskości Porty. Ochotnicy Krolewscy stali w Loueiro, ich straże przednie w Formiga. D. 10. wszystkie pikiety tych korpusów, równie jak i innych daléj się posunęły ku miastu. Przedsięwzięto środki, aby przeciąć dowozy chleba i węgli do Oporto.

Gazety miasta Oporto sięgają aż do 19. m. b. Komendant miasta wydał rozkaz, aby żadnych wozów ze zbożem z miasta niewypuszczano. Podobnież polecono policyi, ażeby każdego, któryby przez okrzyki jakie szerzył popłoch i trwogę w mieście, natychmiast przyaresztowała. Wszyscy nieuzbrojeni zobowiązani są, skoro wojsko w nocy jest w poruszeniu, pozostać w domach swoich. Z Koimbry donosi Cronica, iż się tam utworzył oddział 500tny Guerillasów konstytucyjnych. (?)

Wszystkie te wzwyż przytoczone wiadomości z Portugalii przywiózł statek parowy „Columbia", dnia onegdajszego do Falmouth przybyły. Właśnie w téj chwili, gdy odchodził, wpływała flota Dom Miguela do ujścia Tagu; ani jednego okrętu niebrakło. Za przyczynę mniemaną powrotu przytaczają niedostatek żywności; ale to niemoże być jak tylko pozorem, bo d. 2. m. b. wypłynęła flota ta z Tagu zabrawszy z sobą żywność na cały miesiąc. — Sartorius d. 17. m. b. przybił do brzegów pod Oporto, aby świeżéj wody nabrać i ściągnąć wzmocnienia.

Dnia 20. m. b. Król nasz zaczął 68. rok życia. Gazeta Globe czyni uwagę, iż niewiele Monarchów miało szczęście być w takim wieku twórcami albo popieraczami wielkich polepszeń towarzyskich. Rząd przeszłego Krola odznaczył się wprawdzie wielkiemi wypadkami, lecz udział, jaki miał Jerzy IV. do ich zrządzenia był trafunkowy; poprawę zaś naszéj konstytucyi winniśmy po większéj części Wilhelmowi IV. Teraz trzeba tylko, aby się daléj opiekował zasadami, które zdziałały reformę.

W Plymouth spodziewają się codzień przybycia z Cork floty Admirała Malcolm, która znacznie wzmocniona ma wrócić do Irlandyi.

Okręt liniowy „Talavera", na którym Lord Durham przybył do Petersburga, otrzymał rozkaz, aby się udał do ujścia Tagu dla zastąpienia okrętu „Britannia".

Protestancki Arcy-Biskup w Irlandyi, z rodziny Beresford, zabarykadował swój pałac w Dublinie grubemi kratami żelaznemi.

Tutejsza gazeta Courier pisze o interessach Holendersko-Belgijskich: „Okręt, na którym Pan van de Weyer przybył do Douvres, przywiózł pisma, z których się okazuje, iż Belgia czeka niecierpliwie prędkiego rozstrzygnienia kwestyi w sposobie, jeźli być może, przyjacielskim, lub wszelkim innym, w razie potrzeby. Ubolewamy, iż ton tych pism niezgadza się z powszechném życzeniem niezwłocznego ułatwienia sporów między Belgią i Holandyą. Trzymamy się jednak zdania naszego, iż gdy utrzymanie pokoju jest widocznie interessem wielkich mocarstw Europejskich, mających

sposoby do poparcia swéj woli, niemożna się z téj strony obawiać przerwania pokoju w Europie. W obecnéj chwili, dwie główne przyczyny tamują układ, to jest: wolna żegluga na Skaldzie, któréj domaga się Belgia, i dalsze zajęcie cytadeli Antwerpskiéj przez wojsko holenderskie. Co się tyczy ostatniéj okoliczności, możnaby mniemać, iż łatwy sposób znalazłby się do jéj ułatwienia, który nietylko niewprawiłby Holandyi w nieprzyjemne położenie, ale oraz nieobraziłby honoru Belgii. Holandya, która równie jak Belgia udała się pod opiekę mocarstw sprzymierzonych, powinnaby imieniem mocarstw zatrzymać cytadelę, i w miejsce chorągwi holenderskiéj, wywiesić neutralną chorągiew mocarstw sprzymierzonych, aż do czasu zawarcia ostatecznego traktatu między Holandyą i Belgią. Gdy pełnomocnicy holenderscy chcą szczerze działać, o czém wątpić niemożna, niemogą uczynić żadnego rozsądnego zarzutu téj propozycyi, a przyjmując ją monarcha ich okazałby, iż chce czynić wszystko, co tylko jest w mocy jego dla załatwienia tego sporu. Na zarzut ze strony belgijskiéj przeciw utrzymywaniu załogi holenderskiéj możnaby odpowiedzieć, iż w obecnych okolicznościach niepodobna wojska innego mocarstwa wprowadzić do cytadeli. Tym sposobem cytadala pozornie tylko byłaby osadzona Holendrami, a rzeczywiście wojskiem mocarstw sprzymierzonych, mających moc zniewolić do przyzwolenia jednéj lub drugiéj strony na to, co niemoże podlegać sporowi. *Status quo* Holendrów i honor Belgijczyków, niebyłyby w tym razie nadwerężone. Wolna żegluga na Skaldzie wystawia więcéj trudności, które pochodzą nietylko z przeciwnych politycznych interessów, lecz oraz z geograficznego położenia obu krajów. Niemożna się dziwić, iż Holandya opiera się wejściu na swoje terrytoryum po obydwuch brzegach téj rzeki, i niemożna za to ganić Holandyi, bo tu idzie o korzyść, którą za swoje prawo poczytuje. Z drugiéj strony, zamknięcie Skaldy zadałoby cios śmiertelny handlowi belgijskiemu. Teraz idzie jedynie o to, aby wiedzieć, czyli spokojność Europy ciągle przez nieprzyjacielskie demonstracye dwóch narodów może być zagrożoną; czyli rzeczywisty lub mniemany interes jednego z nich, nakształt raka może nadwątlać zdrowie całego ciała politycznego, lub czyli mocarstwa sprzymierzone, którym każdy z obu tych narodów uroczyście się poddał, użyją władzy prawnie posiadanéj, aby obadwa narody zniewolili do układu, który dla pokoju Europy jest tak pożądany."

Uważają tu, iż uczyniona w mowie Królewskiéj wzmianka o Portugalii, jest taką, jakąby nawet Xiążę Wellington mógł ułożyć. Będzie ona tamować w Portugalii moralny skutek, który sobie obiecywano z przychylnego napomnienia z ust monarchy dla sprawy młodéj Królowéj, chociaż dla tego niewątpią tu o pomyślnym wypadku téj sprawy. Zawiedzione w téj mierze oczekiwanie zrządziło, iż cena papierów skarbowych portugalskich nieco spadła. Wszystkie inne papiery utrzymują się w cenie.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Dobra Klony z folwarkiem Lugowiny, wsią Sokolniki i przyległościami w powiecie Średzkim leżące i sukcessorom Radzcy Kamery, Jana Andrzeja Nast, należące, które podług taxy pod dniem 29. Maja r. b. sądownie sporządzonéj na 35,078 Tal. 12 sgr. 8 fen. ocenione zostały, publicznie najwięcéj dającemu, na wniosek wierzyciela realnego, drogą koniecznéj subhastacyi za gotową zapłatę przedane być mają.

Zapozywają się przeto wszyscy chęć kupienia mający, do posiadania i zapłacenia zdolni, niniejszém, aby na wyznaczonych tym końcem
na dzień 12. Grudnia 1832.,
" " 12. Marca 1833.
i " " 15. Czerwca 1833.
terminach licytacyjnych, z których ostatni peremtorycznym jest, osobiście lub przez prawnie dozwolonego pełnomocnika, w Izbie naszéj stron, o godzinie 10téj przedpołudniowéj przed Deputowanym Sędzią Ziemiańskim Brückner stanęli i licyta swoje podali.

Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne niezajdą.

Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Zresztą każdy licytujący kaucyą 2000 Tal. złożyć musi.

Poznań, dnia 1. Września 1832.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Aukcya tytuniu.

W poniedziałek dnia 10. Września r. b. przed południem od godziny 9. do 12. i po południu od godziny 2. do 6. sprzedawane będą w hotelu Saskim kilka set funtów krajowego i zagranicznego tytuniu, zawsze po 5 funtów, jako też nieco cygarów, z handlu, który przedaż tytuniu zawiesza, drogą publicznéj licytacyi, najwięcéj dającemu.

Poznań, dnia 30. Sierpnia 1832.

Castner,
Król. Kommissarz aukcyjny.